Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 255 Kraków, sobota 5 listopada 1927 Rocznik XXXVI

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50

Tygodniowo w Krakowie 1 złoty

Zagranicą miesięcznie 8 złotych

Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

Czas odnowić przedpłatę na listopad

Odroczenie Sejmu

Sesja budżetowa trwała ośm minut

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 3 listopada.

Dzisiaj o godzinie 3'20 popołudniu rozpoczęło się posiedzenie Sejmu, zwołanego na sesję zwyczajną, tak zwaną budżetową. Otwierając posiedzenie marszałek Rataj złożył następujące oświadczenie:

„Dziś otrzymałem od ministra skarbu uchwalony przez Radę ministrów projekt ustawy o zmianie ustawy skarbowej z 22 marca 1927 r. Na końcu posiedzenia zaproponuję panom, żeby mimo to, iż przedłożenie zgłoszono dopiero dziś i **druków odpowiednich niema**, zgodzić się na traktowanie tej sprawy w trybie nagłym i **odesłanie jej do komisji.**"

Po tem oświadczeniu marszałka zabrał głos przed przystąpieniem do porządku dziennego wicepremjer Bartel, **który odczytał zarządzenie prezydenta Rzplitej w sprawie odroczenia sesji zwyczajnej Sejmu.** Zarządzenie prezydenta Rzplitej brzmi:

> „Na podstawie art. 25 konstytucji odraczam z dniem 3 listopada 1927 r. sesję zwyczajną Sejmu do dnia 28 listopada 1927 r. Warszawa dnia 3 listopada 1927 r. Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy **Mościcki.** Prezes Rady ministrów Józef **Piłsudski.**"

Przy odczytywaniu przez p. Bartla tytułu zarządzenia wybuchła w Izbie **nieopisana wrzawa**, która trwała przez cały czas odczytywania aktu odraczającego Sejm.

WRAŻENIE W IZBIE

Wedle stenogramu sejmowego wśród **bicia w pulpity** padały okrzyki: **wstyd, hańba, skandal, tchórze! Okrzyk: tchórze, powtarzany chóralnie przez posłów, górował nad wszystkiemi okrzykami.**

Tow. **Diamand** (w stronę wicepremjera Bartla): **Poślij pan po policję!**

Tow. **Marek: Komedja z państwem!**

Tow. **Żuławski** został przez marszałka dwukrotnie przywołany do porządku, mimo to wrzawa potęgowała się z każdą chwilą, dając wyraz **oburzeniu Izby na postępowanie rządu.**

Gdy p. Bartel ukończył odczytywanie zarządzenia prezydenta zabrał ponownie głos marszałek Rataj i oświadczy:

„Wobec tego dekretu, którego przed chwilą nie daliście mi panowie usłyszeć (z powodu nieopisanej wrzawy w Izbie treści dekretu nikt dokładnie nie słyszał) **uważam posiedzenie za zamknięte."**

Oświadczenie to złożył marszałek Rataj o godzinie 3'28, **tak więc sesja budżetowa Sejmu trwała dokładnie ośm minut!**

Na ławie rządowej byli obecni ministrowie: Bartel, Składkowski, Staniewicz, Czechowicz i Kwiatkowski.

POWODY ODROCZENIA -- DOMYSŁY

Jak widać z powyżej opisanego przebiegu wypadków, **motywów odroczenia zwyczajnej sesji Sejmu rząd nie podał i nikt ich nie zna.** Kursują co do tego najrozmaitsze pogłoski, których prawdziwość trudno zbadać. Wedle jednej z tych pogłosek „casus belli" (powód wojny) wydanej ponownie przez rząd Sejmowi ma być ten, że **na porządku dziennym znalazła się sprawa zmiany ustawy o „Dzienniku ustaw".** Sprawę tę podniósł, jak wiadomo, tow. pos. **Lieberman**, domagając się, by uchwały Sejmu znoszące dekrety prezydenta Rzplitej były ogłaszane w „Dzienniku ustaw".

Wedle drugiej wersji powodem odroczenia sesji miała być **zapowiedź generalnej dyskusji budżetowej**, o której rząd dowiedział się z dyskusji na konwencie senjorów.

CO UCHWALONO NA KONWENCIE SENJORÓW

Jeżeli chodzi o przebieg posiedzenia konwentu senjorów, które odbyło się na 20 minut przed rozpoczęciem posiedzenia Sejmu, to na konwencie wyłoniło się kilka koncepcyj. Posłowie PPS domagali się **odesłania preliminarza budżetowego do komisji** pod warunkiem, że będzie przez rząd dołączone brakujące wyjaśnienie. Odpowiednią deklarację miał w tej sprawie złożyć tow. Niedziałkowski.

Poseł **Sanojca** (Wyzwolenie) domagał się odesłania preliminarza do komisji bez zastrzeżeń.

Związek ludowo-narodowy żądał otworzenia dyskusji i **odesłania preliminarza rządowi** z powodu, że brak mu załączników oraz **z powodu braku zaufania do rządu.**

Wobec rozbieżności zdań na konwencie **nie ustalono żadnej wspólnej metody postępowania**, pozostawiając poszczególnym klubom wolność postępowania.

Także Senat odroczony

O godzinie 5 popołudniu przybył do gmachu sejmowego urzędnik prezydjum Rady ministrów i złożył u marszałka Trąmpczyńskiego identyczne zarządzenie prezydenta Rzeczypospolitej, **odraczające także Senat.**

RZĄD OBAWIA SIĘ DYSKUSJI I NIE CHCE KONTROLI

Oba zarządzenia prezydenta wywołały w Sejmie **wrażenie przykre. Panuje ogólna opinja, że rząd obawia się efektu ewentualnej dyskusji nad budżetem i nie chce dopuścić do jego kontroli.**

(Dalszy ciąg telegramów na stronicy 7)

PIOTR VIGNE (Paryż).

Moje wrażenia z Polski

Tow. Piotr Vigne, generalny sekretarz francuskiej Federacji górników, zamieścił w paryskim „Prawie Ludu" ciekawy artykuł o swej podróży do Polski, który w skróceniu podajemy.

* * *

Wracam z Warszawy, gdzie wraz z tow. Quintinem przyjmowałem udział w obradach Komitetu Wykonawczego naszej Międzynarodówki Górniczej. Obrady trwały 2 dni i miały miejsce w Domu Ludowym Kolejarzy. Tow. Quintin i ja reprezentowaliśmy Federację krajową górników francuskich.

Dzisiaj nie chcę informować naszych towarzyszów polskich o pracy naszej Egzekutywy, o sprawach, któremi gorąco interesują się wszystkie Centrale należące do naszej Międzynarodówki. Ograniczę się dzisiaj, na prośbę naszej drogiej towarzyszki Franciszki Granier, do mych wrażeń z tej prześlicznej podróży.

Muszę się przyznać ze skruchą, że znałem przed wyjazdem bardzo słabo historję Polski. Jestem więc zobowiązany niezmiernie uprzejmości naszej kochanej towarzyszki Franciszki, która przed samym mym wyjazdem z Paryża wręczyła mi kilka bardzo pouczających broszur w języku francuskim o historji Waszego Kraju. Kiedym je czytał, wzruszony byłem do głębi serca.

Poznałem z tych książek cechy narodu polskiego, jego optymizm w walce o Niepodległość, jego odwagę i wspaniałomyślność, a dorywcza lektura zdołała wyjaśnić mi umysłowość naszych towarzyszów, ich obyczaje, ich usposobienie, czego nie znałem dostatecznie tak samo, jak i nie znałem historji Waszego Kraju.

To też ta długa podróż, którą wahałem się przedsięwziąć, wydała mi się krótką mimo 28 godzin w pociągu zanim przybyłem do przecudnej Waszej Warszawy.

Domyślacie się z jaką ciekawością zapoznawałem się tam z historją ruchu robotniczego, z historją ruchu zawodowego i socjalistycznego, z historją tych dzielnych i odważnych bojowników za ideę i którzy w ciągu więcej niż całego stulecia nie zaprzestawali na chwilę świętej walki.

To, com ujrzał naocznie potwierdzało wszystko, com czytał w moich książeczkach, tych miłych towarzyszkach podróży.

Towarzyszka Franciszka zapewniła mnie przed wyjazdem, **że staropolska gościnność jest wyjątkowa**, że podobno „ściany w Polsce się rozsuwają" dla gości.

Wszystko com widział i doznał u Was przeszło moje oczekiwanie.

Zaledwie pociąg zajechał do Warszawy, już nasi towarzysze z Centrali górników, nasi drodzy towarzysze Stańczyk i Papuga oczekują na dworcu nas i towarzyszów belgijskich, witając w imieniu Związku górników polskich.

Obok tow. Stańczyka i Papugi są też sekretarze okręgów różnych Związków; towarzysz Papuga reprezentuje zagłębie Galicji, inny zagłębie Górnego Śląska a tow. Stańczyk zagłębie Dąbrowy Górniczej, której jest posłem na Sejm.

Po kilkuminutowej serdecznej rozmowie towarzysze zawożą nas do przepysznego gmachu, którym jest nowo zbudowany **Dom Ludowy Kolejarzy**, gdzie oczekują przygotowane dla nas wygodne pokoje.

Tutaj przed tym przepięknym i luksusowym gmachem **trudno powstrzymać się od zachwytu i serce zamiera ze wzruszenia.**

Cała historja ruchu robotniczego polskiego staje żywo przed nami: długie i ciężkie walki ludu roboczego, ostatnia wojna między Polską i Rosją i nareszcie **Odrodzenie Polski.**

I kiedy w myśli snuje się w nieładzie pasmo stuletnich cierpień proletarjatu polskiego, przedemną wznosi się dumnie majestatyczny gmach, ten dom, **zbudowany za grosze robotników polskich**, ta imponująca siedziba Związku Kolejarzy i Komisji Centralnej Związków Zawodowych, organizacyj, które walczą i pracują o polepszenie losu i stopy życiowej klasy robotniczej i o jej wyzwolenie z pod jarzma kapitału.

Co się przededwszystkiem rzuca w oczy, to przecudny widok na Wisłę, to znów uderza mój wzrok zniszczony most, przypominając żywo, jakie spustoszenia sieje wojna.

Co za kontrasty!

Z jednej strony ten wielki dom ludowy, reprezentujący **Pracę i Nadzieję** — z drugiej strony zniszczenie okropnej wojny, którą musimy wyrugować na zawsze z posad świata.

Co za przykład symboliczny dla nas robotników! Jaki dowód namacalny, **co może zdziałać praca zorganizowana!**

To wszystko przychodziło mi nieustannie na myśl podczas mego kilkudniowego pobytu w Warszawie, widząc jak robotnicy różnych zawodów usiłują odnowić ich starą i kochaną Warszawę.

Reprezentanci partji socjalistycznej zapewnili nas, że są pełni nadziei i ufni w zwycięstwo proletarjatu, mimo chwilowych trudności politycznych dla klasy robotniczej.

Czyż można zwątpić na moment w tę klasę robotniczą polską, która już dała tyle dowodów swej niezłomnej odwagi, tyle przykładów poświęcenia i zaparcia się siebie!

Zaiste! mają prawo nasi towarzysze wierzyć w swoje siły! Zaledwie bowiem w 5 lat po wojnie, a już organizacja zawodowa liczy około 300 tysięcy zorganizowanych członków. Organizacja górników rozwija się też doskonale.

To wszystko zasługiwało oddawna, byśmy się poznali z ruchem Waszego kraju, co bardzo nas zbliżyło i co pozwoli nam lepiej zrozumieć naszych towarzyszów polskich, którzy wyemigrowali do naszego kraju i z którymi łączą nas **węzły serdecznego braterstwa.**

Jest to dowodem, **że razem wspólnemi siłami** zdołamy urzeczywistnić piękne dzieła. Chodzi tylko o to, **byśmy tego chcieli.**

Na jednem z przyjęć, mówiąc o Was, drodzy towarzysze, myślami przenieśliśmy się do Was wszystkich, którzy pracujecie ciężko w kopalniach i fabrykach we Francji i mówiliśmy, że **tylko przez łączenie się robotników polskich z francuskimi**, uzyskamy udoskonalenia społeczne i urzeczywistnimy ideał, do którego dążymy.

I czyżby mogło być inaczej?

Ten pobyt w pięknej Warszawie, z której wracam szczerze zachwycony, jak przyjęciem entuzjastycznem tak wszystkiem com tam widział, pozwolił mi ocenić lepiej zdolności organizatorskie i naszą wspólnotę duchową, która pozwoli nam teraz jeszcze lepiej się porozumieć i więcej się zbliżyć.

Niech nasi towarzysze z Polski przyjmą tą drogą wyrazy naszej najserdeczniejszej wdzięczności za wzruszające przyjęcie, które mi zgotowali i jednocześnie niech przyjmą zapewnienia ze strony Federacji Górników i osobiście z mej strony, że w dalszym ciągu będziemy walczyć, by uczynić zadość żądaniom narówni naszych towarzyszów polskich jak i francuskich.

Możecie być pewni, drodzy Towarzysze Polscy, że nie sprzeniewierzymy się nigdy tym zobowiązaniom!

A na zakończenie powiem Wam jeszcze raz:

Gościnność polska jest niezrównana! Polska to uroczy kraj!

Z dnia

ZMARTWYCHWSTANIE

Przeżywamy czas powszechnego zmartwychwstania.

Zmartwychwstaje uśmiercona przez rozpadnięcie się Austrji i rewolucję, towarzysząca powstaniu państwa polskiego, **partja stańczykowska**, zawsze rządowa partja, semper fidelis — „przy tobie panie stoimy i stać chcemy..."

Zmartwychwstaje dawna ordynacja wyborcza, dająca mniejszości społecznej większość mandatów.

Zmartwychwstają i ci wyborcy, którzy mocą dawnej tradycji wyborczej w dzień wyborczy wstawali z grobów i decydowali o wyniku wyborów na korzyść kandydatów starościńskich.

Zmartwychwstaje dawny **stanowy** parlament, przybierając modną nazwę syndykalistycznego. (Babka moja, Boże świeć jej duszy, nie lubiła nowo przybieranych nazw i z irytacją wołała: dawniej poprostu złodzieja nazywano złodziejem, a teraz z cudzoziemska defraudantem).

Zmarwychwstaje logicznie i konsekwentnie także, Jana Lama niezapomnianego humorysty lwowskiego, Lembergierka z pod kawek, oficjalnie zwana, na modłę „Wiener Zeitung": „Gazetą Lwowską".

Zmartwychwstał zwyczaj Habsburgów obsadzania wysokich urzędów państwowych wysoką szlachtą, w Galicji polską. Salony pałacu namiestnikowskiego objął po hrabiach Dzieduszyckich, Tarnowskich, Potockich, wojewoda hrabia Borkowski. Województwo stanisławowskie czeka, jak pisma donoszą, podobny zaszczyt. Dosyć rządów parweniuszy! — Świat się zmienił ale Kawki zostały Kawkami.

Istny taniec szkieletów. **H. D.**

UWAGI

Kultura endecka

Oto, co o zmarłym świeżo Gustawie Daniłowskim pisze w „Myśli Narodowej" zapewne sam jej redaktor p. Zygmunt Wasilewski:

> Daniłowski miał talent i w innych warunkach mógłby dojść do pokaźnych rezultatów. Zwabiony hasłami powstańczemi dostał się w zasadzkę doktryn i praktyk socjalistycznych, niszczących umysły i talenty. Dwudzieste stulecie stało się w tej sferze okresem munduru rewolucyjnego. Pisarze ze szkół rosyjskich nie zdejmowali kurtek studenckich; w literaturze panował kult chłopięcej naiwności; to samo w praktykach rewolucyjnych. Kierowani przez „wygi" austrjackie i Żydów, upraszczali i zwężali zarówno pole widzenia, jak i działania, aby wkońcu zrobić z siebie ślepe narzędzie.
>
> Żeromskiego indywidualność szukała oddechu na szerszem świecie, czasami się buntowała i ostatecznie legła w ruinie. — Słabszy Daniłowski całkiem dał się oswoić...
>
> I t. d.

Takim wulgarnym językiem, naszpikowanym obskurnemi zaprawami endeckiemi, usiłuje „Myśl Narodowa" plugawić pamięć znakomitych pisarzy. Pan Z. W. nie waha się przedstawiać nawet Żeromskiego, którego ad hoc wtrącił do powyższego nekrologu-pamfletu, jako bankruta.

Redaktor „Myśli Narodowej" chce iść o „lepsze", w oczach endecji, pod względem napastliwości z Nowaczyńskim; chce widocznie urągliwem traktowaniem twórczości Daniłowskiego i Żeromskiego dać upływ swej zawiści, że z ideologji PPS wytryskały wielkie talenty, a płaski grunt endecki nie mógł się poszczycić takiem zjawiskiem.

60%

Czytamy w bialskiem „Wyzwoleniu Społecznem":

> Sejm śląski podwyższył panom proboszczom wynagrodzenie za naukę religji o 60 procent. Jeżeli porównamy, jak ciężkie walki prowadzić muszą robotnicy o każde 5 procent podwyżki płac, to przyznać trzeba, że **dziwnemi drogami chodzi dzisiejsza chrześcijańska sprawiedliwość.** Jeżeli zważymy dalej, że panowie proboszczowie, oprócz wynagrodzenia za naukę religii pobierają stałą pensję od państwa według zawartego konkordatu ze stolicą papieską, że pobierają znaczne opłaty od ślubów, pogrzebów, chrztów, a nawet za wywody kobiet, to każdy przyznać musi, że 60 procent podwyżka wynagrodzenia za udzielanie nauki religii **była conajmniej zbyteczna.** — Oprócz tego Sejm śląski **podarował Kurji biskupiej w Katowicach kwotę 950.000 złotych (dziewięćset pięćdziesiąt złotych**, do jednego miljona braknie już tylko 50.000 zł.) z funduszów publicznych. Pieniądze te ściągają władze podatkowe od biednych robotników, rzemieślników, od wdów i sierót w formie podatków pośrednich i bezpośrednich. Ludność ciężko pracująca powinna nareszcie zrozumieć, dlaczego tak zawzięcie agitują przy wyborach za klerykałami. Agitacja ta, jak powyżej wykazaliśmy, sowicie się im opłaca.

Pozwólcie tym maluczkim do mnie przyjść, — mówił niegdyś Chrystus, — Jego następcy dzisiaj uczą maluczkich słów ewangelji tylko za specjalną a sutą zapłatą. Kto da więcej...

Sprawa tajemniczej śmierci ks. Pośpiecha

W Katowicach przed pierwszą izbą karną rozpoczęła się wniesiona przez prokuratora sprawa przeciwko „Polsce Zachodniej", która w jednym z artykułów podniosła zarzut, jakoby z rozkazu posła Korfantego w r. 1920 miał być między innymi zamordowany naczelny redaktor „Gazety Ludowej", ś. p. ks. Pośpiech.

W części jawnej rozprawy obrońca oskarżonego redaktora, adwokat Zbisławski, powołując się na szereg dokumentów, redagowanych przez posła Korfantego, udowadniał, że używanie słowa „usunąć" równoznaczne było z wyrokiem śmierci. Interpretację swą uzasadniał okolicznością, że różne osoby, do których odnosiły się te słowa, wkrótce po tem schodziły ze świata. Jeden z tych dokumentów omawiał usunięcie ks. Pośpiecha.

Jako świadków na rozprawie jawnej przesłuchiwano marszałka sejmu śląskiego, Wolnego, mjr. rezerwy Ludwika Laskowskiego i b. dowódcę P. O. W. Śląska kap. rezerwy Zgrzebnioka. Rozprawa toczyła się głównie przy drzwiach zamkniętych.

Kongres socjalistów austrjackich

W sobotę otwarto w Wiedniu kongres partyjny austrjackiej socjalnej demokracji. Mowę powitalną wygłosił tow. burmistrz **Seitz**; zastrzegł się, że na kongresie zapewne zaznaczy się pewna rozbieżność zdań między poszczególnymi członkami partji; kto jednak liczy na jakiekolwiek nieporozumienie lub nawet rozłamy, ten się z pewnością zawiedzie. „Pozostaniemy nadal" — kończył Seitz — „spoistą i zwartą wewnątrz partją o niewzruszonej jednolitości i energji."

Tow. **Bauer** i **Renner** wygłosili referaty o obecnem położeniu politycznem Austrji. Wywody ich obracały się około jednej głównej kwestji: koalicji z partjami burżuazyjnemi. Tow. Bauer oświadczył, że ci towarzysze, którzy mówią o koalicji, czynią to zapewne ze zbytniej obawy o losy partji. Czy jednak zdają sobie oni z tego sprawę, jak strasznej ofiary domagają się od najświętszych uczuć klasy robotniczej, dając te rady? I to właśnie teraz, po okrutnej rzezi 15 lipca, po gloryfikacji i udekorowaniu morderców? Czy możemy zawrzeć koalicję z partją, która oklaskuje i pochwala morderców robotników? Burżuazja jest obecnie pewną siebie. Kanclerz Seipel odrzucił ostro wszelką myśl o koalicji. Nie znaczy to wprawdzie, że ksiądz Seipel nie będzie zmuszony prosić kiedyś o koalicję, jest to tylko zapowiedź, jak partja chrześcijańsko-społeczna zachowywałaby się przy zielonym stoliku podczas układania programu koalicyjnego. Koalicja nie oznacza obecnie koalicji dwóch równie silnych partyj. Zanim będziemy o niej myśleć, musimy stać się tak silnymi, że koalicja nie będzie dla nas żadnem niebezpieczeństwem. Przedewszystkiem musimy pójść na wieś, do chłopa i objaśnić go, że nie walczymy przeciw niemu, lecz wraz z nim w jego interesie przeciw potędze kapitału. Musimy mu powiedzieć, że nie chcemy koalicji z przywódcami chłopów, lecz porozumienia, koalicji z wszystkimi ludźmi pracy przeciw kapitalistom.

Tow. Renner zaznaczył na wstępie, że żaden człowiek nie myśli o rozłamie; nawet w sporach utrzymana być musi żelazna dyscyplina. „Jeśli dziś" — mówił dalej — „są ludzie zwalczający koalicję — to jest to tylko odblask dawnych minionych czasów. Koalicja bowiem nie ma tylko krępować proletarjatu, musi ona być próbą wiązania rąk burżuazji i przeszkodzenia jej w chęci rzucenia nas w przepaść. Nie postawiłem Seiplowi propozycji zawarcia z nami koalicji. Nie zwróciłem się też do partji chrześcijańsko-społecznej. Wiem, że chce ona utrzymać dzisiejszy stan rzeczy, ale wiem też, że za Seiplem nie stoi cała burżuazja. Nie wszystkie odłamy burżuazji chcą z nami prowadzić wojnę. Mamy prawo wykorzystania naszej siły, ażeby uporządkować gospodarkę społeczną. Żądamy pokoju i poszanowania prawa. Nie żebrzemy o koalicję. Niech inni — nie my — odrzucą koalicję. Niech oni będą winowajcami, niech oni wezmą na siebie odpowiedzialność wobec historji."

W dyskusji nad referatami pierwszy zabrał głos tow. Dr. Trebitsch, autor broszury o „naukach 15 lipca", w której zwalcza ostro hyper-radykalizm. Oświadczył w swej mowie, że kwestja rządu koalicyjnego nie jest wprawdzie obecnie aktualną, partja nie powinna jednak tej kwestji zaniedbać i być w danym wypadku nieprzygotowaną i niezdecydowaną. Poseł Witternig z Salzburga zaznaczył, że pełna poświęceń praca partji w publicznych korporacjach samorządowych, a nie frazesy rewolucyjne, prowadziły do sukcesów. Partja ma prawo brać udział w rządach państwa. Poseł Ellenbogen polemizował z Bauerem. Jeśli tamten oświadczył, że koalicja — to „żądanie strasznej ofiary od najświętszych uczuć klasy robotniczej, to należy odpowiedzieć, że partja już nieraz takich ofiar żądała. Gdy po wojnie hurrapatrjoci militarystyczni drżeli przed robotnikami, zażądał Dr. Bauer od robotników ofiary zawarcia koalicji z tymi zbrodniarzami. Z drugiej strony stwierdził tow. Ellenbogen, że niebezpieczeństwo przewrotu faszystowskiego jest coraz groźniejsze. „Chcemy" — kończył — „pokoju i uniknięcia wojny domowej. Ksiądz Seipel i jego przyjaciele tego nie chcą." W tym duchu przemawiał też tow. Schneidmadl, który zwrócił uwagę na nieobliczalne kroki rządu Seipla, prące wprost do wojny domowej.

Następnie zabrał głos profesor uniw. wiedeńskiego tow. Maks Adler. Utrzymywał on, że na zjeździe toczy się walka między „radykałami a reformistami" i oświadczył, że samorzutna, niezorganizowana przez partję, demonstracja z 15-go lipca uratowała honor i cześć proletarjatu i udowodniła, że nie jest on tchórzliwy. Przeciw twierdzeniu Adlera, jakoby w wypadkach lipcowych brała udział cała klasa robotnicza, a nie drobne jej odłamy, zaprotestował stanowczo poseł Juljusz Deutsch, przewodniczący republik. „Schutzbundu". Maks Adler broni niekarności i uporu. Partja socjalno-demokratyczna jest partją pokojową. Dzień 15 lipca był dniem bohaterskim dla tych, którzy utrzymali dyscyplinę, a nie dla tych, którzy ją łamali. „Schutzbund" jest gotów rozbroić swych członków, ale uczyni to tylko równocześnie z burżuazyjnemi formacjami wojskowemi.

Palla powiedział, że gdyby nie 15 lipca, ks. Seipel byłby już obalony i nie mógłby prowokować robotników, jak obecnie, by się utrzymać przy władzy. Tow. Eisinger z Wiednia zaznaczył, że cały zjazd partyjny — mimo rozbieżności poglądów — jednomyślnie odrzuca poglądy prof. Adlera. Tow. Palla z Karyntji mówił: Gdyby zjazd powziął uchwałę, stwierdzającą, że gotowiśmy zawierać koalicję z przeciwnikami, którzy nie zwalczają elementarnych potrzeb robotników, to miałoby to doniosłe znaczenie moralne na przyszłość. Poseł Leuthner oświadczył na to, że już zjazd w Lincu opowiedział się za demokracją. Programowi wojny domowej Maksa Adlera przeciwstawia się Leuthner: „Śmierć — to nie jest program! Jeśli kiedyś przyjdzie do wojny domowej, dusze bohaterów pójdą do nieba, ale pozostali będą dalej wegetować pod jarzmem kapitalizmu".

Jako ostatni przemówił tow. Fryderyk Adler, nie jako sekretarz międzynarodówki, lecz jako członek partji. Oświadczył on, że partja nie powinna zawierać koalicji i za cenę udziału w rządach państwem utracić władzę w Wiedniu. Koalicja jest tylko wówczas możliwą, jeśli partja uzyska większość przy wyborach.

W poniedziałek rano uczestnicy kongresu udali się na cmentarz centralny i złożyli wieńce na grobach 85 ofiar zajść lipcowych.

Powrót Rosji do Europy

Donieśliśmy wczoraj, że **Cziczerin zawiadomił sekretarjat Ligi narodów, iż Rosja wyśle delegata na przygotowawczą konferencję rozbrojeniową.** Tę zmianę dotychczasowego stanowiska uzasadnia Cziczerin tem, że zatarg rosyjsko-szwajcarski, wynikły z powodu zamordowania posła rosyjskiego Worowskiego w Lozannie (był tam „obserwatorem" podczas układów angielsko - tureckich), został zlikwidowany, wobec czego niema już przeszkody, aby delegat rosyjski mógł się zjawić na terytorjum szwajcarskiem.

To umotywowanie jest jednak tylko pozorne. W rzeczywistości Rosja w 1926 roku nie była w stanie z powodów polityki wewnętrznej brać udziału w konferencji rozbrojeniowej, wówczas bowiem dopiero zaczęła się była **walka Stalina z opozycją, pozatem Rosja liczyła na wybuch wojny światowej w związku z zajściami w Chinach.** W międzyczasie walka z opozycją skończyła się jej — narazie — pogromem; z Chin także nie dało się zrobić ani wojny ani rewolucji światowej; obecnie rząd sowiecki czuje się na terenie wewnętrznym tak silny, że może odważyć się na krok prowadzący do wyrównania różnic między rządem sowieckim a resztą świata. Tym krokiem jest udział w konferencji rozbrojeniowej — logiczne następstwo zainicjowanej jeszcze przez Lenina polityki „Nepa".

Żadne zaprzeczenia komunistów nie usuną ze świata faktu, że od „nowej polityki ekonomicznej" prowadzi prosta droga przez koncesje kapitalistom zagranicznym (nafta!), przez udział w światowej konferencji gospodarczej i przez udział w konferencji rozbrojeniowej do wstąpienia Rosji do Ligi narodów jako ostatniej konsekwencji. Jest to naturalna droga od faszyzmu do parlamentaryzmu, od krwawych haseł Międzynarodówki Komunistycznej do wykluczenia Trockiego i Zinowiewa, od nieprzejednanego doktrynerstwa do realizmu, na którego końcu stoi konsolidacja państwa w dziesięcioletnią rocznicę jego istnienia — na poziomie europejskim.

Jeszcze w kwietniu 1926 roku, gdy Rosja poraz pierwszy została zaproszoną na konferencję rozbrojeniową, prasa sowiecka — niewątpliwie na wyższy rozkaz — drukowała odmowną notę Cziczerina pod tytułem **„Rosja demaskuje oszustwo z konferencją rozbrojeniową".** Nota sama trzymana była w tonie wyzywającym i upierała się przy pozorze, że konferencję zwołano rozmyślnie do Genewy, aby uniemożliwić Rosji wzięcie w niej udziału. **Dziś Cziczerin zmienił zapatrywanie.**

Dla interesu pokoju ważnem jest, że Rosja przez zgodę na zasiadanie przy stole konferencyjnym z innemi państwami daje dowód, narazie platoniczny, że chce przyłączyć się do akcji, której wynikiem zapewne nie będzie rozbrojenie, a w każdym razie bodaj zmniejszenie zbrojeń.

Z życia robotniczego

UPORCZYWE I BEZKARNE ŁAMANIE USTAWY O CZASIE PRACY

Górniczo - hutnicza spółka akcyjna w Węgierskiej Górce należy do tych przedsiębiorstw, o których trzeba trochę dokładnie powiadomić robotników i całe społeczeństwo. Dyrektorem tego zakładu jest p. Buzek; metody jakiemi się posługuje, aby powstrzymać wmieszanie się czynników powołanych i zainteresowanych tamtejszemi porządkami są charakterystyczne!

Aby nie dopuścić do wkroczenia **władzy administracyjnej oraz inspekcji pracy w zatargu** wywołanym przez p. Buzka, a zakończonym 5-ciodniowym strajkiem w sierpniu br., **p. Buzek podjął osobliwy atak** i tak w starostwie w Żywcu jakoteż i w województwie i inspekcji pracy w Krakowie zaczął oskarżać oddział i sekretarjat Związku metalowców o komunizm. Gdy ten ordynarny kawał spalił na panewce, p. Buzek donosi do inspekcji pracy, ba! nawet do centrali Związku, że sekretarjat bielski uprawia „bolszewicką" robotę...

— **Łapaj złodzieja** — krzyczy p. Buzek... bowiem pod jego komendą uporczywie i bezkarnie dzieją się takie rzeczy: na szablonowych robotach, około 16 odlewaczy codziennie zmuszanych jest do 1—3 godzin pracy nadliczbowej; w soboty pracują niektórzy po 8 godzin; w nowej rurowni nakłania się uporczywie do wykonywania dwóch odlewów dziennie, co zmusza dwie zmiany odlewaczy (każda po 46—48 ludzi) do przeciągania pracy w godzinach nadliczbowych o 2 do 3 godzin dziennie.

Poruszyliśmy tę sprawę publicznie i staraliśmy się bezpośrednio wpłynąć na samych robotników, aby zaniechali pracy nadliczbowej. Po pierwszej próbie ze strony zatrudnionych pracowania tylko 8 godzin, **rozpoczęto ze strony dyrekcji bezwzględną presję;** grożono redukcją, dyrektor Buzek udawał obrażonego, aby utrudnić interwencje sekretarza Związku i wreszcie gdy nie doczekano się wkroczenia inspekcji pracy, a dyrekcja dla zachęty udzieliła niewielkiej podwyżki płac — robotnicy ulegli.

Wtedy to p. Buzek **postanowił uśmiercić ostatecznie wpływy organizacyjne** i sięgnął do wyżej wspomnianych donosów. P. Buzkowi solą jest w oku, że robotnicy oświadczyli gotowość porzucenia pracy, jeśli on kogokolwiek zechce z tego powodu wydalić. P. Buzek nie może strawić oporu zorganizowanych robotników wobec jego zapędów pozbycia ich prawa 14-dniowego wypowiedzenia — p. Buzek bowiem chciał narzucić nowy „regulamin pracy" i zamieścił w nim punkt o natychmiastowem prawie zwalniania z pracy...

P. Buzek denuncjuje zabiegi zorganizowanych robotników w kierunku zabezpieczenia sobie praw wypływających z ustaw ochronnych pracy Rzeczypospolitej Polskiej — jako „bolszewickie"? Jak należy więc kwalifikować deptanie cyniczne i uporczywe tychże ustaw przez dyrektora Buzka...? Odpowiedź winny dać na to pytanie: **Inspekcja pracy w Krakowie i sąd polski.**

Dla wszechstronnej charakterystyki postępowania p. Buzka dodamy, że w dniu 4 sierpnia br. w Krakowie po naradach w województwie p. Buzek, p. Quadrat i sekretarz Ulanowski podpisali protokół, gdzie stwierdzono w 13 (pechowym) punkcie, że przedsiębiorstwo i mężowie zaufania oraz robotnicy **przestrzegać będą ustawy z dnia 18 grudnia 1919 o 46-godzinnym tygodniu pracy.**

Jak dotąd, według naszego ustawodawstwa cała odpowiedzialność za porządki fabryczne **spoczywa na zarządach zakładów** — w arsenale klasowych związków zawodowych posiadamy dużo skutecznych środków potemu, aby przypomnieć obowiązki p. Buzkowi, jeśli w porę nie nastąpi nawrót do stanu prawnego.

II Kongres sportu robotniczego

W dniach 30 października i 1 listopada odbywał się w Warszawie II kongres Związku Robotniczych Stowarzyszeń sportowych.

Wielka sala OKR do ostatniego miejsca wypełniona była delegatami z różnych stron kraju, reprezentującymi ponad 8 tysięcy zorganizowanych robotników - sportowców. Wszystkie niemal związki i organizacje robotnicze wysłały na Kongres swych przedstawicieli, podkreślając w ten sposób, jak wielką wagę przykładają do sportu robotniczego, jako do czynnika dążącego do odrodzenia fizycznego klasy robotniczej.

ZAGAJENIE

Kongres zagaił tow. pos. **Jaworowski**, przewodniczący Zarządu Głównego ZRSS witając serdecznie przybyłych gości.

Następnie przez aklamację powołano na przewodniczącego tow. **Klemensiewicza** (Kraków — Legja), do prezydjum tow. **Kruka** (Siła — Katowice), Gotliba (Gwiazda), Sławika (Siła — Katowice), Malinowskiego (Widzew — Łódź) i Seidla (Lwów). Równocześnie wybrano komisję mandatową.

Pierwszy przemówił tow. **Silaba**, sekretarz Międzynarodówki Sportu Robotniczego, witając Kongres imieniem Międzynarodówki. W imieniu czeskich związków sportowych powitał zjazd tow. **Pasza.**

Następnie wygłosił przemówienie płk. **Ulrych**, dyr. Państwowego Urzędu Wych. Fizycz. Wyraził on wiarę, że najbliższe lata zaspokoją potrzeby sportu robotniczego.

PRZEMÓWIENIE TOW. DASZYŃSKIEGO

Z kolei przemówił w imieniu CKW PPS, witany gorącemi oklaskami, tow. Daszyński.

Nakreślił on obraz niedalekiej przeszłości, kiedy to Polska Partja Socjalistyczna rozpoczęła walkę z zaborcami. Opowiedział o walce z caratem, o pierwszym występie grupy „szaleńców“ podczas wojny japońskiej, na placu Grzybowskim. Z grupy bojowców utworzył się Związek Walki Czynnej, następnie Związek Strzelecki, a z niego legjony, które były już zalążkiem przyszłej regularnej armji polskiej.

Mówca stwierdził z żalem, że pomiędzy społeczeństwem a legjonistami istniał jednak ogromny odskok; liczba nie szła za Ideą.

Później, gry wreszcie wywalczyliśmy niepodległość, trzeba było odrazu zabrać się do pracy nad wychowaniem fizycznem mas. Wskutek obojętności społeczeństwa straciliśmy 8 lat.

Musimy wyrwać dzieci robotnicze z rynsztoków, z ciemnych nor, dać im słońce i powietrze. Nie dążymy tylko do wyczynów sportowych, lecz do wszechstronnego rozwoju ciała i ducha! (Huczna brawa na cześć tow. Daszyńskiego).

DALSZE POWITANIA

Imieniem TUR powitał Kongres tow. senator **Kopciński**, stwierdzając, że organizacje TUR i ZRSS są sobie bardzo bliskie i że nastąpiło między niemi skoordynowanie pracy. Wierzymy — zakończył tow. Kopciński — że wspólnie dojdziemy do jaknajlepszych wyników.

Dłuższe przemówienie wygłosił imieniem centralnej Komisji Związków Zawodowy tow. **Zdanowski.** Związki zawodowe — stwierdził mowca — znają w całej pełni nędzę mas robotniczych i rozumieją, jak potrzebny im jest rozwój fizyczny i umysłowy. 300.000 zorganizowanych robotników — to źródło, z którego sport robotniczy może czerpać materjały do pracy.

Imieniem „Jutrzni“, sportowego Związku żydowskiego, powitał Kongres tow. **Orzech**, stwierdzając, że robotnicy stopniowo opanowują wszystkie dziedziny życia politycznego, gospodarczego, a obecnie i sportowego. We wszystkie dziedzinach zwycięża czerwony znak robotnika.

Tow. **Rutkiewicz** w imieniu Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej przyrzekł Związkowi poparcie Młodzieży Socjalistycznej w pracy nad odrodzeniem fizycznem mas.

Ostatni przemawiał przedstawiciel Związku Metalowców, tow. **Sikora.** Stwierdził on, iż ZRSS pracując nad wychowaniem fizycznem mas, przygotowuje jednocześnie zastępców dla obecnego pokolenia działaczy robotniczych. W imieniu zorganizowanych metalowców mówca złożył Kongresowi życzenia owocnych obrad.

Po przemówieniach powitalnych, tow. Michalowicz odczytał pisemne powitania, nadesłane z bratnich organizacyj zagranicznych i krajowych.

Po zarządzonej przerwie uczestnicy udali się na zorganizowane w lokalu „Skry“ pokazy sportowe.

Drugi dzień obrad

rozpoczął się odczytaniem protokołu z I kongresu. Po zatwierdzeniu protokułu złożył tow. **Michałowicz** sprawozdanie z działalności ustępującego zarządu. Mówca stwierdza z dumą, **że ZRSS uczynił już bardzo dużo w kierunku umasowienia sportowego ruchu robotniczego.** Liczba członków z 1200 członków w roku ubiegłym **wzrosła do 8000.** Posiadamy już w chwili obecnej 5 okręgów i 1 podokręg. Szereg kursów instruktorskich i obozy letnie dały klubom własnych instruktorów i trenerów. Stosunkowo mało uczyniono w zakresie kulturalno-oświatowym, ale obecnie po nawiązaniu kontaktu z TUR, trudności zostały już usunięte. W ubiegłym roku Związek zorganizował również szereg imprez o charakterze propagandowym, przeprowadził ogólno-polskie mistrzostwa, nawiązał kontakt z zagranicą przez wysłanie **licznej reprezentacji na II czeską olimpiadę**, oraz reprezentował Polskę na Międzynarodowym Kongresie w Helsingforsie.

Następnie tow. **Szapiro** składa sprawozdanie z Kongresu Helsingforskiego, podkreślając, **że sportowe kadry proletarjatu liczą już blisko 2.000.000 zorganizowanych robotników sportowców.**

Nad sprawozdaniem zarządu rozwinęła się dyskusja, w której zabierali głos m. in. tow. Kotarba i Statter. Ostatni przemawiał tow. pos. Piotrowski, domagając się od Kongresu stopniowego **wyeliminowania boksu z programu wychowania fizycznego** mas. Po wyjaśnieniach, udzielonych w imieniu Zarządu przez tow. Michałowicza, zabrał głos tow. **Silaba.**

Mówca podkreśla wysoki poziom dyskusji i stwierdza, że jak na organizację, istniejącą dopiero 2 lata, **ZRSS zrobił już bardzo dużo.** Czeska organizacja rozwinęła się dopiero po 8 latach istnienia. Co do własnego pisma sportowego, to Czesi założyli go dopiero po 7 latach istnienia Związku. W programie wychowania fizycznego powinna być uwzględniona **przedewszystkiem gimnastyka.** Co do boksu to Niemcy, Szwajcarja, Łotwa, Finlandja propagują go, Czesi jednak żyją bez boksu. Życzy w imieniu Międzynarodówki, **aby sport robotniczy w Polsce doszedł wkrótce do takiego stopnia rozwoju, jak w państwach zachodnich** (gorące oklaski).

Przyjęto sprawozdanie zarządu i wnioski Komisji Rewizyjnej. Wyrażono podziękowanie ustępującemu Zarządowi oraz wyrażono uznanie „Sile“ górnośląskiej.

Na temat **„Separacja od związków burżuazyjnych“** wygłosił wyczerpujący referat tow. **Statter** (Kraków). Referent omówił cele robotniczego sportu, wskazał na jego **masowy charakter** w przeciwstawieniu do sportu burżuazyjnego, opartego na jednostkach i indywidualnych wynikach, podkreślił **jego ideową i duchową** wartość, stanowiącą **szkołę wychowania przyszłego pokolenia** w atmosferze **światopoglądu socjalistycznego**, następnie uwypuklił **znaczenie obojowienia mas** przy pomocy organizacyj sportowych, powołując na przykład zagraniczne stowarzyszenia sportowe, przekształcające się w ważnych wypadkach **na samoobronę socjalistyczną** przed zamachami ze strony reakcji i burżuazji. Następnie mowca staje na stanowisku, **że ideologja sportu robotniczego nie da się pogodzić z bezduszną, ograniczoną i jednostronną** pracą związków burżuazyjnych i że należy całą maszynę organizacji sportu robotniczego nastawić na **ostateczne** oderwanie się od burżuazyjnych związków przez pogłębianie i rozszerzanie światopoglądu socjalistycznego, lecz, jeśli idzie o moment tego oderwania, to obecny stan organizacyjny, jakkolwiek silny, jeszcze nie pozwala nań. W kwestji całkowitego odseparowania się decydować muszą objektywne warunki. Referent opowiada się za pozostawieniem Zarządowi głównemu określenia chwili zerwania. Po dyskusji Kongres zaakceptował stanowisko referenta.

„O konieczności większej centralizacji ZRSS“ mówił tow. pos. **Pużak**, proponując równocześnie szereg zmian statutowych, przyjętych przez Kongres.

Całe popołudnie poświęcone było pracom w komisjach. O godz. 5 przewodniczący otwiera posiedzenie plenarne, poczem referenci poszczególnych komisyj składają sprawozdania i zgłaszają wnioski.

Z ważniejszych wniosków, przyjętych przez Kongres, wymienić należy: rezolucje, domagająca się **należytej pomocy państwa i samorządów dla sportu robotniczego w postaci boisk, lokali i subsydjów**, wniosek dra Molickiego, apelujący do socjalistycznych zarządów miast, aby w budżetach uwzględniły wydatki na opiekę nad niemowlętami, tworzyły boiska i place zabaw dla dzieci robotniczych, oraz budowały stadjony dla organizacyj robotniczych; wniosek tow. Jabłońskiego, aby w umowach zbiorowych z pracodawcami były uwzględnione potrzeby robotników sportowców, oraz rezolucja w sprawie II Zlotu w r. 1929 lub 1930, oraz zorganizowania w 1928 r. przez poszczególne RSKO Zlotów Okręgowych.

Tow. **Statter** w imieniu komisji prasowej domagał się **utworzenia centrali prasowej, służby informacyjnej**, wydawanie własnego pisma, utworzenie własnej biblioteki itd. Kongres **wyraził życzenie**, aby „Pobudka“ w zastępstwie specjalnego sportowego pisma robotniczego, rozszerzyła swój dział sportowy, uwzględniając całokształt sportowego ruchu robotniczego. Dalej Kongres **zobowiązał** wszystkie rob. kl. sport., by **zaprenumerowały „Pobudkę“** oraz miejscową prasę robotniczą.

Po referacie tow. **Michałowicza** o konieczności **utworzenia Centralnej Szkoły Instruktorskiej.** Zjazd uczcił przez powstanie pamięć uczestników, którzy polegli w walce o wyzwolenie robotników z przemocy.

Długotrwałą owacją pokryto wniosek tow. Porczaka o wyrażenie imieniem Kongresu głębokiej czci i poważania nestorowi ruchu socjalistycznego w Polsce tow. sen. Bol. Limanowskiemu.

Wreszcie w specjalnym wniosku wyrażono tow. **Klemensiewiczowi**, jako przewodniczącemu, serdeczne podziękowanie za sprężyste i energiczne prowadzenie obrad, oraz WOKR za udzielenie sali.

Następnie przez aklamację przyjęto listę kandydatów do władz Związku.

Przewodniczącym ZRSS wybrany został ponownie tow. pos. Jaworowski, wiceprzewodniczącymi tow. poseł Pużak i Klemensiewicz (Kraków), sekretarzem tow. Michałowicz, skarbnikiem tow. Pietrusiak. Do zarządu wszedł m. i. tow. Statter, do komisji rewizyjnej tow. Kotarba.

Po wyczerpaniu porządku dziennego tow. Klemensiewicz zamknął Zjazd okrzykiem na cześć socjalizmu i Polskiej Partji Socjalistycznej. Na sali zabrzmiały gromkie dźwięki „Czerwonego Sztandaru“ i innych hymnów robotniczych.

Z ruchu socjalistycznego

—o—

ROBOTNICY I CHŁOPI MUSZĄ IŚĆ W JEDNYM SZEREGU

W niedzielę ubiegłą odbyło się zgromadzenie publiczne PPS w sali gminnej w **Kobylance** (powiat Gorlice). Na wiec przybyli miejscowi górnicy i chłopi. Zagaił tow. Niedermajer, przewodniczącym wybrano tow. Kosibę, sekretarzował tow. Przybyłowicz. Referat o sytuacji politycznej i gospodarczej wygłosił tow. Adam **Ciołkosz** z Krakowa. Po referacie rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos ob. Król i Osikowicz ze Stronnictwa chłopskiego, Göhres ze Związku inwalidów, Sarnowski z Piasta, Gajewski z Wyzwolenia i tow. Kosiba, który w pięknem przemówieniu dał wyraz zaufania miejscowej klasy pracującej dla PPS. Wkońcu tow. Ciołkosz odpowiedział na zapytania, postawione w dyskusji, wyjaśnił wszelkie wątpliwości i przedłożył rezolucję. **Jednogłośnie** uchwalono rezolucję, wyrażającą **pełne zaufanie Polskiej Partji Socjalistycznej**, potępiającą kapitalistyczno - obszarniczą politykę rządu i nawołującą do energicznej walki wyborczej o zwycięstwo PPS. Zgromadzenie zakończono odśpiewaniem „Czerwonego sztandaru“. W czasie wiecu wznoszono okrzyki na cześć PPS, rządu robotniczo-chłopskiego i solidarności ludu pracującego miast i wsi. Całe zgromadzenie dało dowód, że robotnicy i chłopi małorolni chcą i mogą prowadzić **wspólną walkę o lepszą dolę dla ludu pracującego.**

SKŁADKI

—o—

ZAMIAST WIEŃCA NA GROBY POLEGŁYCH 6 LISTOPADA w walce ze złym rządem, składają na rzecz ich rodzin uczestnicy V kursu pracowników Kas chorych w Krakowie 32 zł.

Wiadomości polityczne

O ROKOWANIA POLSKO - NIEMIECKIE

„Vossische Zeitung" donosi, że na dzisiejszem posiedzeniu gabinetu mają być zakończone narady nad sprawą podjęcia polsko-niemieckich rokowań handlowych. Dziennik stwierdza, że w tych naradach chodzić będzie ministrom o ustalenie instrukcji dla delegacji niemieckiej. Sprawa tych instrukcyj jest nadzwyczaj doniosła, gdyż od wskazówek, jakie otrzymają dyplomaci, prowadzący rokowania po obustronach, zależnem jest, czy nawiązanie nanowo rokowań będzie mogło posunąć się naprzód i czy będzie można je doprowadzić do pomyślnego końca.

O ROZBROJENIE POWSZECHNE

W piśmie wystosowanem do „Timesa" lord Cecil prostuje podane przez ten dziennik niektóre zdania z jego przemówienia o rozbrojeniu. Autor listu zaprzecza kategorycznie, jakoby miał się wyrazić, iż jest zwolennikiem zmniejszenia sił morskich w Wielkiej Brytanji, bez względu na to, w jakim stopniu inne mocarstwa morskie przeprowadzą ograniczenia swoich własnych sił morskich. Lord Cecil oświadczył, że jest z pewnością zwolennikiem powszechnej redukcji zbrojeń przeprowadzonej na podstawie porozumienia międzynarodowego. Lord Cecil jest również zwolennikiem poparcia bez zastrzeżeń wysiłków komisji Ligi, która dąży wyraźnie do zawarcia porozumienia na podstawie rozbrojenia powszechnego.

ZWYCIĘSTWO PARTJI PRACY W ANGLJI

Ostatnie dane, dotyczące wyników wyborów samorządowych w Anglji i Walji, z wyjątkiem samego Londynu, wykazują następujące zyski poszczególnych partyj: — **partja pracy zyskała 110 mandatów**, konserwatyści — 7, liberali — 8, niezależni — 15. Utraty mandatów poszczególnych partyj przedstawiają się jak następuje: partja pracy 11 mandatów, konserwatyści 69, liberali 31, niezależni 27. **Partja pracy zyskała 99 mandatów głównie w okręgach przemysłowych.**

KRONIKA

Kraków, 4 listopada.

Z MUZEUM NARODOWEGO. Z powodu pogrzebu Słowackiego i aktualnej kwestji pomieszczenia wieńców, chwilowo przechowywanych w katedrze, wygłaszano w ostatnich tygodniach w rozmowach prywatnych zdanie, jakoby pamiątki z pogrzebu Mickiewicza złożone w r. 1890 w Muzeum Narodowem, miały tam zmarnieć. Również na ostatniem posiedzeniu Komitetu Sprowadzenia Zwłok Słowackiego to samo zdanie wyrażano, nie zasięgnąwszy poprzednio informacji o losach tych pamiątek. Chcąc koniec położyć tym pogłoskom, zarząd Muzeum Narodowego oznajmia, że wszystkie srebrne wieńce z pogrzebu Mickiewicza, w liczbie 36, zgadzającej się z liczbą podaną przez inwentarz, wiszą od roku 1890 w sali pamiątek i tam zawsze można je oglądać i sprawdzić. Szarfy zaś z innych wieńców i pogrzebów (Siemiradzkiego, Lenartowicza), w liczbie 1100, które dawniej wisiały na ścianach tejże sali zostały stamtąd usunięte w r. 1914, ażeby zrobić miejsce innym pamiątkom i leżą starannie przechowywane w skrzyniach czekając na czas, kiedy można je będzie na widok publiczny wystawić w obszerniejszym lokalu muzealnym.

ODZNACZENIE ŻOŁNIERZY ZA BOHATERSKIE ZACHOWANIE SIĘ PODCZAS KATASTROFY W WITKOWICACH. Ostatni „Dziennik personalny" ministerstwa spraw wojskowych ogłasza zarządzenie prezesa Rady ministrów o nadaniu krzyża zasługi żołnierzom, którzy dnia 5 czerwca br. pełnili służbę wartowniczą przy prochowni w Witkowicach i po bohatersku spełnili swój obowiązek podczas katastrofy wybuchu. I tak srebrny krzyż zasługi przyznano kapralowi Janowi Nierzadowi (ciężko rannemu w oczy) i kan. śp. Józefowi Wawrze, poległemu podczas wybuchu. Bronzowy krzyż zasługi otrzymali: kanonierzy: Antoni Kolorus, Karol Kreis, Jan Liber, Piotr Pęgiel i Stanisław Wolny.

ŚLEDZTWO W SPRAWIE POBICIA STUDENTA CORNERA PRZEZ POLICJĘ. Pisma warszawskie donoszą, że dla rozpatrzenia postępowania policji krakowskiej w stosunku do młodzieży uniwersyteckiej podczas znanego zajścia, w którem ucierpiał student Corner, wyjechała dnia 2-go bm. do Krakowa specjalna komisja z ramienia komendy głównej policji państwowej.

WIEC STUDENTÓW AKADEMJI SZTUK PIĘKNYCH. W związku z wiecem studentów wydziału architektury Akademji Sztuk Pięknych z dn. 27 października odbędzie się dziś w piątek o godz. 6 wieczorem w gmachu Akademji Sztuk Pięknych plac Matejki w obecności p. rektora Axentowicza, grona profesorów oraz przedstawicieli Związku artystów-plastyków i absolwentów Akademji wiec studentów wszystkich wydziałów dla zaprotestowania przeciw dotychczasowemu stanowisku ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego wobec krakowskiej Akademji Sztuk Pięknych.

CIEKAWE ROZPRAWY PRZED SĄDEM PRZYSIĘGŁYCH. Na rozpoczynającą się dnia 14 bm. w krakowskim sądzie okręgowym karnym piątą tegoroczną kadencję przysięgłych, rozpisanych zostało dotąd 7 rozpraw, a mianowicie trzy o zbrodnię zdrady głównej, trzy o zbrodnię morderstwa i jedna o zbrodnię rabunku. Pierwsza rozprawa odbędzie się przeciw Dawidowi Kuhnreichowi i dwom spólnikom o zdradę główną, druga odroczona podczas poprzedniej kadencji — przeciw Michałowi Czechowi i 5 spólnikom o zdradę główną. Następna również o zdradę główną przeciw Natanowi Mondererowi i Chaimowi Kindermanowi. Dalej odpowiadać będą przed sądem: Jakób Rosenberg o zbrodnię rabunku, Ludwik Blach i spólnik o zbrodnię mordu rabunkowego, Franciszek Nowakiewicz o zbrodnię morderstwa i Julian Góralczyk i spólnicy o zbrodnię morderstwa rabunkowego. Głośna sprawa przeciw Maciejowi Paluchowi o zamordowanie żony w Dłubni pod Krakowem, dotąd nie została rozpisana, gdyż akt oskarżenia przeciw niemu jest dopiero w toku wygotowania w prokuraturze. O ile akt oskarżenia będzie napisany w najbliższych dniach i oskarżony nie wniesie sprzeciwu, to rozprawa przeciw Paluchowi odbędzie się w pierwszych dniach grudnia, gdyż dotychczas rozprawy są rozpisane do końca listopada.

KOSZYKI NA ODPADKI. Gmina przystąpiła obecnie do umieszczenia na ulicach metalowych koszyków, przeznaczonych na odpadki. Magistrat powołując się na obowiązujące przepisy, po myśli których zaśmiecanie ulic jest wzbronione, wzywa publiczność, by wszelkie odpadki jak: papiery, niedopałki papierosów, łupiny owoców itp. wrzucała do tych koszyków. Jakiekolwiek uszkadzanie koszyków jest wzbronione. Nad przestrzeganiem tego zarządzenia czuwać będą organy policji, które w myśl dekretu o wprowadzeniu postępowania doraźno-mandatowego na obszarze Małopolski, wyposażone zostaną w najbliższych dniach w prawo doraźnego karania winnych.

PRZEJECHANY AUTEM NA ŚMIERĆ. Samochód, którego numeru oraz właściciela dotychczas nie stwierdzono, najechał w ul. Juljusza Lea na Adama Skakulskiego, lat 15, zam. przy ul. Juljusza Lea 15. Chłopiec doznał ciężkich obrażeń cielesnych, a w czasie, gdy go ojciec odwoził do szpitala w drodze zmarł. Za sprawcą przejechania Skakulskiego wdrożono policyjne dochodzenia.

ZDERZENIE AUTA Z WOZEM TRAMWAJOWYM. W ul. Zwierzynieckiej zderzył się wóz tramwajowy z autem ciężarowym Nr. 16446 Warszawa, skutkiem czego obydwa wozy zostały uszkodzone. Wypadku w ludziach nie było.

KRADZIEŻ SKÓRY Z WOZU. Salomon Weisberg, kupiec z Bochni, zgłosił w policji, że skradziono mu z wozu przy ul. Józefińskiej większą ilość skóry boksowej wartości 500 zł.

AMATORZY DYNAMO-MASZYNY. Michałowi Batce z remontowni w Zakrzówku, skradziono dynamo-maszynę wartości 250 zł.

—ooo—

„TYDZIEŃ AKADEMIKA". Z różnorodnych atrakcyj, w jakie obfituje tegoroczny „Tydzień Akademika", — wielkie zainteresowanie budzą urządzane przez komitet dancingi premjowe, które odbędą się w dniach 5 i 12 bm. we „Florjance" (ul. Basztowa 8). Zaproszenia wydaje się w Stow. stud. akad. górniczej, ul. Retoryka 1 i w biurze, ul. Jabłonowskich 10—12. Wstęp 3 złote, akademicki 1·50 zł., Początek o godzinie 9 wieczór.

Z KOMITETU „TYGODNIA AKADEMIKA" informują nas, że w związku z ostatniemi zajściami zostały odwołane w czasie „Tygodnia Akademika" wszystkie pochody, korowody masek i „Budowa Domu Akademickiego" na Rynku. „Tydzień Akademika" zaczyna się dzisiaj we czwartek „Żywym Dziennikiem" w sali Starego Teatru o godzinie 8 wieczorem. Powszechne zainteresowanie budzi nadzwyczaj ciekawy program z jednoaktową humoreską Makuszyńskiego i „Rewja Mód" na zakończenie.

BEZPŁATNE LEKCJE OBCYCH JĘZYKÓW na kursach wieczornych YMCA rozpoczęły się 3 bm. i będą się odbywały codziennie o godzinie 6 wieczorem do dnia 9 bm. włącznie. Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat YMCA ul. Krowoderska 8.

ZARZĄD CENTRALI AKADEMICKICH STOWARZYSZEŃ SAMOPOMOCOWYCH przypomina wszystkim studentom Wyższych Uczelni w Krakowie o obowiązkowej pracy w „Tygodniu Akademika".

WIELKA WYCIECZKA DO KOPALNI W WIELICZCE. W dniu 5 bm. odbędzie się wielka wycieczka do kopalni w Wieliczce. Wycieczce towarzyszy pełna orkiestra górnicza. Specjalne oświetlenie kopalni. W kopalni dla gości niespodzianki. Nowa wspaniała komora Słowackiego. Bilet wstępu wraz z przejazdem z Krakowa i z powrotem tylko 2 złote od osoby. Bilety nabywać można codziennie między godziną 10 a 12 przedpołudniem w lokalu Bibljoteki Towarzystwa Wzajemnej Pomocy U. U. J. w Krakowie, ul. Jabłonowskich 10—12, parter.

POLSKIE TOWARZYSTWO MATEMATYCZNE. — W sobotę 5 bm. o godzinie 19 odbędzie się w sali Instytutu Matematycznego Uniwersytetu Jagiellońskiego (Kraków, ul. Gołębia 20) zwyczajne naukowe posiedzenie Towarzyswa z odczytem prof. dra A. Rosenblatta na temat „Z teorji powierzchni nośnych w aerodynamice".

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE STOWARZYSZENIA KANDYDATÓW ADWOKACKICH okręgu sądu apelacyjnego w Krakowie odbędzie się we środę dnia 9 listopada br. o godzinie 7 wieczorem w Izbie adwokackiej, ul. Gołębia 6, I piętro; w razie braku kompletu początek w pół godziny później. Na porządku dziennym: sprawozdanie, wybory władz, zmiana statutu, wnioski.

KINO MUZEUM (Kraków, ul. Smoleńska 9), wyświetlać będzie następujący program dla dzieci i młodzieży dozwolony. Poraz pierwszy w Krakowie: „Bitwa pod Racławicami" 8 aktów. Fragment bohaterskich bojów Narodu Polskiego o niepodległość. Ponadto: „Uzdrowiska polskie" w 1 akcie, oraz „Widoki gdańskie". W sobotę 1 program o godzinie 5 popołudniu. W niedzielę trzy programy: o godzinie 3, 5 i 7 wieczorem.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Wyjątkowe powodzenie, jakie zdobyła sobie „Turandot" w reżyserji dyr. Nowakowskiego, skłania dyrekcję do utrzymania tego widowiska na afiszu bez przerwy dziś w piątek i dni następne. Premjera „Larw" Grabińskiego zostaje wskutek tego przesunięta na tydzień przyszły. W niedzielę popołudniu „Fura słomy".

OPERETKA „NOWOŚCI". Gorąco przyjęta operetka Waltera Broniewskiego p. t. „Karnawał miłości" pełna dowcipnej treści o muzyce lekkiej, z efektownemi baletami i ewolucjami w dotychczasowej obsadzie, powtórzona będzie dziś we czwartek i dni następne o godzinie 7'30 wieczór, w niedzielę dwukrotnie o godzinie 3'30 popołudniu po cenach zniżonych i o godzinie 7'30 wieczór. W poniedziałek teatr zamknięty. W przygotowaniu operetka Oskara Strausa w przekładzie K. Krumłowskiego p. t. „Królowa", która bogactwem treści i wspaniałością wystawy przewyższy wszystkie swe poprzedniczki. Reżyseruje niezmordowany dyr. Pilarski.

SCENA TOWARZYSTWA DOMU ROBOTNICZEGO W PODGÓRZU, plac Serkowskiego 7, odegra w niedzielę 6 listopada br. „Śmierć Okrzei", sztuka socjalistyczna w 5 odsłonach. W przerwach koncert orkiestry robotniczej.

ORKIESTRA POD DYREKCJĄ ST. NAMYSŁOWSKIEGO wystąpi w Krakowie tylko jeden raz dziś, w piątek, o godzinie 8'15 wieczorem w Starym Teatrze. Bogaty program obejmuje utwory orkiestralne Chopina, Grossmanna, Jotejki, Muenchheimera, Wagnera, Rogowskiego i sławne mazury Namysłowskiego.

PIERWSZY WIECZÓR TAŃCÓW SASZY LEONTJEWA odbędzie się w Krakowie w sobotę, 5 bm. o godzinie 8 wieczorem w Starym Teatrze. Znakomitemu artyście akompanjować będzie znany kapelmistrz wiedeński, Kurt Glas.

WIECZÓR CHOPINOWSKI Z ARTUREM RUBINSTEINEM, jako wykonawca, odbędzie się w Krakowie we wtorek 8 bm. w Starym Teatrze.

—ooo—

SPORT

ŻRKS „SIŁA" I — ŻRKS „GWIAZDA" I rozegrają zawody przyjacielskie w sobotę o godzinie 11 przedpołudniem na boisku „Legja".

WALNE ZGROMADZENIE KS „WAWEL" W KRAKOWIE odbędzie się w sobotę 12 bm. o godzinie 6 wieczorem w lokalu przy ul. Karmelickiej 21. W razie braku kompletu Zgromadzenie odbędzie się o godzinie 6'30 wieczorem bez względu na ilość obecnych.

—ooo—

Z Polski

WYMIANA WIĘŹNIÓW. W drodze powrotnej z Włoch do Moskwy zatrzymała się w Warszawie p. Pieszkowa, przedstawicielka polskiego czerwonego krzyża w Rosji. P. Pieszkowa odbyło naradę z władzami centralnemi polskiego czerwonego krzyża w sprawie przyspieszenia wymiany więźniów politycznych między Polską a sowietami. Po powrocie do Moskwy p. Pieszkowa ma przyspieszyć formalności, związane z dokonaniem tej wymiany. Polska wydać ma sowietom 9 osób, a otrzyma 32. Rokowania o tę wymianę trwają już blisko dwa lata, gdyż władze sowieckie przewlekają je rozmyślnie.

NIEZWYKŁY WYPADEK. W Wołkowysku wydarzył się rzadki wypadek nieudanego samobójstwa. Urzędniczka p. A., rzuciła się w celu samobójczym pod pociąg pośpieszny tak szczęśliwie, iż pociąg przeszedł nad leżącą między szynami, nie raniąc jej. Przyczyną zamachu samobójczego były podobno trudności materjalne.

KTO ZOSTANIE PREZYDENTEM ŁODZI? Onegdaj odbyła się w Łodzi konferencja międzydzielnicowa PPS, na której omawiano sprawę ukonstytuowania się nowej Rady miejskiej. Konferencja postanawia, że wobec odpowiedzialności PPS za przyszłą gospodarkę miejską, należy objąć całkowitą władzę w magistracie. Zatwierdzono następujące kandydatury: na prezydenta miasta posła Ziemięckiego, na wiceprezydentów dra Wielińskiego i radnego Rapalskiego, na prezesa Rady miejskiej inż. Holcgrebera, na ławnika Purtala. Co się tyczy dalszych stanowisk ławników, tych narazie nie obsadzono wobec niedojścia jeszcze do porozumienia z innemi stronnictwami socjalistycznemi. Postanowiono w tej sprawie udzielić wolnej ręki OKR.

WYROK W SENSACYJNYM PROCESIE. We środę późnym wieczorem w sądzie okręgowym w Łodzi zapadł wyrok w procesie przeciwko byłemu sekretarzowi konsulatu austrjackiego w Łodzi, baronowi Stolzenbergowi, który zdefraudował przed kilkunastu miesiącami znaczną sumę z kasy konsulatu, sfałszował pieczęcie i dokumenty, a w chwili, gdy policja zamierzała go aresztować, zbiegł w kierunku granicy sowieckiej. Ostatnio został aresztowany. Okazało się, że nadużycia sięgają bardzo poważnych sum, gdyż sekretarz konsulatu potrafił dostać się do wysokich sfer towarzyskich, wśród których uprawiał szantaż. Sąd skazał go na półtora roku więzienia.

WSZECHPOLSKA WYSTAWA FILATELISTYCZNA W WARSZAWIE. Pod protektoratem p. ministra poczt i telegrafów i staraniem Związku Oficerów Rezerwy Rz. Pol. odbędzie się w Warszawie w sali Doliny Szwajcarskiej w maju 1928 roku Wszechpolska Wystawa Filatelistyczna. Zebranie Organizacyjne, które odbyło się w dniu 23 zm., powołało do ścisłej Komisji Wykonawczej pp. Polańskiego Włodzimierza, Rachmanowa Włodzimierza, Kozłowskiego Edmunda i Sonenberga Maurycego. Informacje oraz prospekty otrzymać można na żądanie w Związku Oficerów Rezerwy Warszawa, Królewska 23.

WIEC RODZICIELSKI W JEDLICZU. Staraniem Tow. Uniwersytetu Robotniczego, Oddział Jedlicze, odbył się dnia 16 paźdz. w sali gminnej w Jedliczu wiec rodzicielski w sprawie 7-klasowej szkoły powszechnej oraz obsadzenia posady kierownika miejscowej szkoły. Omawiane były sprawy ujednostajnienia szkół powszechnych, zniesienia niższych klas szkół średnich oraz zaniedbywanie obowiązków przez radę szkolną miejscową, która od 9 lat bezprawnie urzęduje. Rezolucję do powyższych punktów jednogłośnie uchwalono i przesłano ją do Kuratorjum szkolnego we Lwowie oraz do inspektoratu szkolnego w Krośnie. Zaznaczyć należy, że na wiecu byli przedstawiciele okolicznych gmin i w przemówieniach swoich solidaryzowali się z przedstawioną rezolucją. Chcąc ratować sytuację miejscowej kliki, zabierał kilkakrotnie głos nauczyciel p. W., który w swoich przemówieniach zbijał się swemi własnemi wywodami. O ileby żądaniu ogółu nie stało się zadość, zwrócimy się do ministerstwa oświaty. Prosimy zarazem tow. posła Smulikowskiego o interwencję w powyższych sprawach w Kuratorjum szkolnem we Lwowie.

NAPAD ZBROJNY NA KASĘ CHORYCH. Ubiegłej nocy do kasy chorych w Piotrkowie wtargnęło kilku uzbrojonych w rewolwery bandytów, chcąc zrabować znajdujące się w biurze pieniądze. Bandyci sterroryzowali nocnego stróża i związali go sznurami, poczem przystąpili do rozbijania kasy żelaznej. Po zrabowaniu znajdujących się w kasie 1.100 złot., bandyci zbiegli. Włamanie zostało zauważone rano przez przybyłych do pracy urzędników. Natychmiast powiadomiono policję, która wszczęła śledztwo. Narazie aresztowano nocnego dozorcę, który jest podejrzany o współudział w rabunku.

POŻAR W ELEKTROWNI W INOWROCŁAWIU. W nocy z 1 na 2 bm. syreny oznajmiły pożar w mieście. W parę minut potem pogasły w mieście wszystkie światła. Okazało się, że pożar wybuchł w piwnicy elektrowni miejskiej, gdzie umieszczone są kable elektryczne. Na miejsce przybyła straż, policja i wojsko. Ratunek był utrudniony, gdyż paliły się kable nasycone łatwopalnym materjałem. Po wysiłkach pożar zlokalizowano, jednak wobec przepalenia kabli miasto pozbawione zostało prądu.

ZATONIĘCIE OKRĘTU POLSKIEGO. Onegdaj o godz. 4 pp. w czasie silnej burzy zatonął na morzu w pobliżu Rozewji holownik „Górnik", należący do towarzystwa żeglugi morskiej „Wisła-Bałtyk" w Tczewie. Holownik znajdował się w drodze z Kopenhagi do Tczewa i prowadził dwie lichtugi, które w czasie burzy oderwały się od holownika. Z załogi holownika „Górnik" utonęło 10 ludzi; 4 oficerów i 6 marynarzy. Z pośród oficerów, którzy zatonęli, kapitan i pierwszy sternik byli Niemcami, pierwszy mechanik był Polakiem, a drugi mechanik Gdańszczaninem.

—ooo—

Z zagranicy

SOCJALISTA PREZYDENTEM HAMBURGA. Prezydentem senatu wolnego miasta Hamburga wybrany został socjalista Ross.

ROBOTNICY AUSTRJACCY JADĄ DO MOSKWY. We środę po południu wyjechała z Wiednia do Moskwy delegacja składająca się z 15 robotników austrjackich. Między nimi znajduje się 9 socjaldemokratów i 6 komunistów. Delegacja ma wziąć udział w uroczystościach, które odbędą się w Moskwie z okazji 10 lecia Unji sowieckiej.

TURECKA DELEGACJA NA UROCZYSTOŚCIACH DZIESIĄTEJ ROCZNICY SOWIETÓW. Na skutek zaproszenia rządu sowieckiego, specjalna delegacja turecka, złożona z Safwed-Beja, sekretarza generalnego partji narodowej, Kilidż - Ali - Beja — deputowanego. Mahmund - Beja — deputowanego i redaktora naczelnego dziennika „Milliott" i Neszet - Eumer - Boja — redaktora uniwersytetu stambulskiego, udaje się do Leningradu, gdzie przyjmie udział w uroczystościach z powodu dziesięciolecia władzy bolszewickiej.

PROCES O ZAMACH NA PREZYDENTA GRECJI. We środę rozpoczął się proces o usiłowanie zabójstwo prezydenta Kondurjotisa. Oskarżony Gussios, posługacz hotelowy z Laryssy, oświadczył, że przybył do Aten w celu leczenia uszu. Zamiaru zamordowania prezydenta republiki nie żywił. Wystrzelił on, nie wiedząc co czyni. Postępek swój tłumaczy Gussios wielkiem zdenerwowaniem wywołanem złym stanem zdrowia.

POCIĄG WPADŁ DO RZEKI. We wtorek wieczór na stacji podmiejskiej Bubna koło Pragi przy przesuwaniu pociągu towarowego wykoleiły się wozy ostatnie, skutkiem czego spiętrzyły się dwa wozy środkowe, wyrwały ze spoideł i przebiwszy żelazną poręcz mostu runęły do Wełtawy. Hamulczy Klener znajdujący się na stopniu spadającego wozu zdołał wprawdzie zeskoczyć w ostatniej chwili, ale skutkiem ciemności upadł na szyny i ciężko się poranił.

—ooo—

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Piątek: „Turandot".
Sobota: „Turandot".
Niedziela popol.: „Fura słomy"; wiecz.: „Turandot".

OPERETKA „NOWOŚCI"

Piątek: „Karnawał miłości".

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH
(Rynek A—B 39. Początek o godz. 7 wiecz.)

Sobota: prof. Uniw. Jag. Dr. Kazimierz Rouppert „Z wędrówek po wulkanach Dalek. Wschodu".
Niedziela: Jan Pietrzycki „Z moich wspomnień o Wyspiańskim".

KINOTEATRY

Bagatela: „Car Iwan Groźny".
Corso: „Buffalo Bill", komedja awanturnicza w 12 aktach.
Nowości: „Car Iwan Groźny".
Promień: „Wyprawa myśliwska do Abisynji" w 7 aktach.
Sztuka: „Ostatni walc".
Uciecha: „Niebezpieczny kochanek", komedjo-dramat z Lyą de Putti i Rudolfem Schildkrautem.
Wanda: „Martwy węzeł (Człowiek bez rąk)".
Warszawa: „Dzielny wojak z Pragi".

RADJO

Piątek 4 listopada

Kraków (422 m.). 12.00: Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, koncert z płyt gramofonowych. 16.40: Program dla dzieci. 17.20: Odczyt p. t. „Szkoły z Plastów" — wygłosi p. Z. Glińska-Stachowa. 17.45: „Dziady" część III w wykonaniu artystów teatru miejskiego 19.0: Komunikat rolniczy. 19.15: Rozmaitości. 19.30: „Przegląd geograficzno-gospodarczy" — wygłosi dr. W. Ormicki, asystent Uniwersytetu Jagiellońskiego. 20.00: „Hejnał" z wieży marjackiej i komunikat sportowy. 20.15: Transmisja z Filharmonji warszawskiej.

Warszawa (1111 m.). 12.00: Sygnał czasu, komunikaty, PAT, nadprogram. 15.00: Komunikaty, PAT, nadprogram. 15.20: Przerwa. 16.25: Nadprogram, komunikaty. 16.40: Odczyt p. t. „Łowiectwo w Polsce porozbiorowej" — wygłosi p. Juljan Ejsmond. 17.05: PAT. 17.20: Odczyt p. t. „Zagadnienie masowej hodowli koni". 17.45: Koncert kwartetu. 19.00: Komunikat rolniczy. 19.15: Rozmaitości — wypowie p. Ludwik Lawiński. 19.30: Odczyt p. t. „Od Toma Krieba do Tunneya" — wygłosi p. Junosza-Dąbrowski. 19.55: Przerwa. Przypuszczalnie pogadanka muzyczna. 20.15: Koncert symfoniczny z Filharmonji warszawskiej. 22.00: Sygnał czasu, komunikaty, PAT, nadprogram.

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI!
ROZPOWSZECHNIAJCIE SWÓJ DZIENNIK!

Walka o tron rumuński

Bukareszt, 3 listopada (PAT). „Vidorul", organ partji liberalnej, żąda od przywódcy chłopskiej partji narodowej Manju, aby odpowiedział wyraźnie na oświadczenia ks. Karola w paryskim „Intransigeant". Manju nie dementował ani nie potwierdził tych oświadczeń. „Indreptarea", organ partji narodowej chłopskiej, odpowiada na to żądanie, iż oświadczeń ks. Karola nie może ani potwierdzić, ani dementować, ponieważ partja nie posiada dotychczas tekstu autentycznego. Rząd musi przedewszystkiem znieść cenzurę zagranicznych telegramów i zagranicznych dzienników.

Bukareszt, 3 listopada (PAT). Rokowania między rządem a opozycją zostały z powodu nowych oświadczeń ks. Karola w „Intransigeant" **przerwane**, ponieważ rząd widzi w tych oświadczeniach dowód bezpośredniej współpracy Zaranistów z ks. Karolem. Cała prasa rządowa żąda od Zaranistów zajęcia niedwuznacznego stanowiska.

POLITYKA A ŁAPOWNICTWO

Bukareszt, 3 listopada (PAT). „Universul" donosi, że pułkownik Theodorescu, aresztowany w tym samym czasie co Manoilescu, ale z odmiennych powodów, ma stanąć przed sądem. Jest on wmieszany w sprawę dostawy samolotów Fokkera, która miała miejsce trzy lata temu w czasie, kiedy na czele lotnictwa rumuńskiego stał b. następca tronu Karol. „Universul" dowiaduje się, że niebawem ogłoszone zostaną dokumenty i faksymilja odnoszące się do spraw zrzeczenia się tronu przez ks. Karola.

Przegląd gospodarczy

KURS WALUT ZAGRANICZNYCH

Warszawa, 3 listopada (PAT). Dolary 8'88 8'87 3/4, 8'90, 8'86. Belgja 124'18, 124'49 1/4, 123'87. Londyn 43'395, 43'39, 43'50, 43'28. Nowy Jork 8'90, 8'92, 8'88. Paryż 35'025, 35'11 1/2, 34'93. Praga 26'415, 26'48, 26'35. Szwajcarja 171'82, 172'25, 171'39. Włochy 48'725, 48'845, 48'605. Wiedeń 125'85, 126'16, 125'54.

Łańcuch prasowy Naprzodu

Wezwany przez tow. Szymańskiego składam na fundusz prasowy 5 zł. i wzywam do złożenia takiej samej kwoty towarzyszów: **Jana Golczyka, Wł. Gargulę, Jana Siendera, Jana Lepiarskiego, Franciszka Skrzypka**, wszystkich z Wieliczki.

Jan Okoński.

Związki i zgromadzenia

ZGROMADZENIE DZIELNICOWE LUDWINOWA odbędzie się w sobotę 11 bm. o godz. 6'30 wieczorem w Domu robotniczym w Podgórzu, plac Serkowskiego 7. Referent tow. dr. Rosenzweig.

KOMITET AKADEMJI LISTOPADOWEJ tow. Kühner, Ziffer, Widliński, Haecker, Wohnout i reprezentanci Rady Zawodowej zbiorą się dziś 4 bm. o godz. 6 wieczór w lokalu OKR.

BIBLJOTEKA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH przy ul. Dunajewskiego 5 będzie zamknięta w niedzielę 6 listopada z powodu uroczystego pochodu na groby poległych.

ZWIĄZEK NIEZALEŻNEJ MŁODZIEŻY SOCJALISTYCZNEJ. W piątek 4 bm. punktualnie o godz. 12 w południe odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie.

KOMISJA KULTURALNO-OŚWIATOWA KOŁA ZZK W KRAKOWIE urządza w dniu 4 bm. o godz. 18 przy ul. Warszawskiej 15/17 odczyt pt. „Esperanto i jego znaczenie", który wygłosi p. inż. Kostecki, dyr. Wyższej Szkoły Przemysłowej w Krakowie. O liczny udział P. T. Kolegów uprasza się.

REJESTRACJA CZŁONKÓW TUR. Zarząd główny TUR zarządził rejestrację wszystkich członków TUR. W tym celu wszyscy członkowie krakowskiego oddziału TUR winni się zgłaszać do rejestracji w sekretarjacie OKR PPS, ul. Dunajewskiego 5 II p. we wtorki i czwartki od 7—8 wiecz. lub w niedziele od 10—12 w poł. w nieprzekraczalnym terminie do dnia 7 listopada br. Jednocześnie opłacać można zaległe wkładki. W tych samych dniach i godzinach przyjmuje się zapisy nowych członków.

TUR W JEDLICZU. W niedzielę 6 bm. tow. Kazimierz Przybyś z Krakowa wygłosi odczyt „6 listopada 1923 r.".

TUR W JAWORZNIE. W niedzielę 6 bm. o godzinie 5 popołudniu w sali Domu robotniczego p. Wiktor Ormicki z Krakowa wygłosi odczyt p. t. „Życie w Ameryce" (z obrazami świetlnemi).

Krytyka postępowania rządu

Opinje posłów o odroczeniu Sejmu i Senatu

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 3 listopada.

Pod wrażeniem ostatnich wypadków zwrócili się dziennikarze zgromadzeni w Sejmie do szeregu parlamentarzystów z prośbą o wyrażenie opinji o obu dekretach prezydenta Rzeczypospolitej. Poza grupką posłów sanacyjnych **krok rządu spotkał się z jednomyślną krytyką**, której wyrazem są następujące oświadczenia:

Poseł tow. **Diamand**: Postępowanie rządu nie było dla mnie niespodzianką. Uważam je za wyraz jedynej „cnoty", którą ten rząd posiada, to znaczy, **za konsekwencję łamania praw konstytucyjnych Sejmu**. Prawnicze rozważanie niczego tu nie da. **Społeczeństwo nie posiada w danej chwili możności bronienia praw Sejmu.** Wydaje się, że panowie w rządzie nie mają świadomości tego, co czynią, gdyż **demokracja konstytucyjna jest najważniejszą podwaliną państwa polskiego.** Nie można jej nadwerężać a państwo bronić przed koniecznemi skutkami. Podpisania zarządzenia prezydenta Rzeczypospolitej zrozumieć nie umiem".

Senator **Woźnicki** (Wyzwolenie): Jest to w stylu obecnego rządu, ale w języku człowieka jako tako wychowanego niema na to nazwy.

Poseł **Thugutt**: „Teraz już wiem, co to znaczy po polsku hocki-klocki".

Poseł **Sommerstein** (Koło żydowskie): Jest to ostatni atut w stosunku do Sejmu, po którym nic już nie może nastąpić. **Uważam, że jak nie wolno zamykać sesji budżetowej, tak z tej samej racji nie wolno jej też odraczać. Teraz powstaje tylko kwestja, czy i kiedy będzie Sejm rozwiązany.**

Poseł **Bittner** (chadek): Nie wiem, czy postępując w ten sposób, rząd zdaje sobie sprawę, jakie to skutki pociągnie dla państwa".

Streszczając te opinje i wiele innych, musi się odnieść wrażenie, **że rząd nie chce, by budżet był przedmiotem dyskusji i nie chce również, by się znalazł pod kontrolą opinji publicznej.**

* * *

Wobec odroczenia obrad Sejmu i Senatu posiedzenia komisyi senackich **nie odbyły się.**

Konsolidacja konserwatystów a zezujące zjazdy

Kapitalni są ci zblokowani konserwatyści. Dnia 24 ubiegłego miesiąca po długich przygotowaniach zjechali do Warszawy i tam wkońcu uchwalili rezolucję — jasną, gdzie chodziło o reakcyjne żądania — niejasną tam, gdzie np. dotknięto kwestji, z kim można wchodzić w polityczne porozumie-[illegible]

Dość powiedzieć, że warszawska „Epoka" dopatrzyła się w odnośnym punkcie furtki, pozwalającej na porozumienie z endecją, czyli trjumfu dotychczasowego kursu Ch. N. a „Czas" uznał takie posądzenie za pozbawione wszelkich pod-[illegible], skoro do bloku weszła t. zw. Prawica Narodowa.

Jednakże, czy tak czy inaczej rozumiano mętny tekst rezolucji — zdawać się mogło, że cała obszarnicza konserwa znalazła się już w czambuł w jednej kompanji. Tymczasem dnia 31 z. m. odbył się we Lwowie zjazd obszarniczy pod wodzą księcia Eustachego Sapiehy, na którym uznano w jednej z rezolucyj, że:

Zebrani witaliby z radością zjednoczenie obozu zachowawczego, gdyby nie to, że wejście do organizacji zachowawczych elementów, znanych z bezwzględnego wrogiego stosunku do osoby Marsz. Piłsudskiego i obcych ideologją i metodami działania zasadom konserwatywnym, utrudniałoby istotną konsolidację i udaremniało całkowicie zjednoczenie.

Z drugiej strony senatorowie i posłowie stronnictwa chrześcijańsko-narodowego: ks. Czartoryski, pp. Jaroszyński i Dubanowicz zwołali do tegoż Lwowa zjazd swoich zwolenników, na którym podobno broniono polityki współdziałania z endecją. Zjazd ten wprawdzie spełzł na niczem, gdyż do uchwał na nim, jak słychać nie doszło, ale świadczyć to może, jak po oficjalnem uzgodnieniu programów — trwa tam pokątna polityczka dalej...

Na jednym punkcie powtarzamy zbudowano zapewne zgodę żel-betonową: pomiędzy konserwatystami sanacyjnymi i ósemkowymi: na punkcie reakcyjnych pożądań.

Typ dzielnego robotnika

Onegdaj umarł w Wiedniu w wieku 51 lat Franciszek Siegel, radca miejski, kierownik departamentu budownictwa miejskiego. Umarł na chorobę raka, chorobę zaniedbaną wskutek tego, że Siegel do ostatniej prawie chwili pracował i nie poddał się prawidłowemu leczeniu.

Kim był Franciszek Siegel i co on zdziałał? Był on synem biednego dozorcy domu w Wiedniu, skończył tylko 4-klasową szkołę ludową, poczem odrazu poszedł do pracy jako uczeń murarski. Po ukończeniu praktyki został czeladnikiem, poczem poszedł na 3 lata do wojska. Wróciwszy z wojska, pracował jako murarz, a równocześnie zaczął tworzyć organizację robotników budowlanych. On też był tym, który utworzył potężną już przed wojną ogólno-austrjacką (także galicyjską) organizację robotników budowlanych, której był prezesem i sekretarzem.

Ten murarz każdą wolną chwilę poświęcał kształceniu się. Szczególnie studjował nauki społeczne i doszedł w nich do takiej doskonałości, że gdy w 1909 r. z inicjatywy Wiktora Adlera zaczęto powoływać robotników na asesorów w inspektoracie pracy, Siegel był pierwszym takim asesorem w Wiedniu.

Siegel jako podmajstrzy murarski, zdawszy odpowiednie egzamina i jako pomocnik inspektora przemysłowego pracował aż do wybuchu wojny światowej, na którą poszedł jako rezerwista. Powróciwszy w listopadzie 1918 z frontu, rzucił się w wir ówczesnych wypadków, pracując specjalnie nad przygotowaniem pierwszych na podstawie powszechnego głosowania wyborów do wiedeńskiej Rady miejskiej. Wybory te w 1919 r. dały socjalistom większość i Siegel, wybrany do Rady z dzielnicy Ottakring, pierwszy rzucił myśl, aby gmina zaczęła zwalczać nędzę mieszkaniową przez budowanie domów gminnych.

Od 1922 do br. gmina wybudowała 28 tysięcy mieszkań. Sprawami budownictwa kierował Siegel jako urzędujący asesor miejski (Stadtrat), przewodniczący wydziału magistratu dla spraw technicznych. Ten były robotnik murarski stał przez 7 lat na czele olbrzymiego urzędu, w którym pracują najwybitniejsi inżynierowie i architekci wiedeńscy. Wszyscy ci fachowcy chętnie poddawali się kierownictwu byłego murarza, którego inteligencja zastąpiła mu studja fachowe. To też dzieło Siegla; szereg wspaniałych domów gminnych pozostanie świadectwem, do czego może dojść robotnik pracujący nad sobą i mający szczęście owoce swej pracy oddać na usługi klasy robotniczej w rządzonej przez nią organizacji, choćby nią była tylko gmina.

To też robotnicy wiedeńscy przez tłumny udział w pogrzebie wcześnie zmarłego towarzysza uczcili jego pracę nad sobą i dla dobra klasy robotniczej. Oby takich robotników było więcej!

Towarzysze! Towarzyszki!

—o—

Zbliża się **czwarta rocznica 6 listopada**, dnia walki robotników w obronie swych praw z krwawym rządem chjeno-piasta. Pamięć tych walk i poległych w nich ofiar uczci klasa robotnicza uroczystemi obchodami, a zarazem ofiarnym groszem przyjdzie w pomoc pozostałym wdowom i sierotom.

Wszelkie datki należy nadsyłać do administracji „Naprzodu".

Rada Wojewódzka PPS.
OKR PPS Kraków.
Rada Związków Zawodowych.

TELEGRAMY

—o—

Dodatkowe kredyty

CIĘŻARY POŻYCZKOWE

Warszawa, 3 listopada (tel. własny „Naprzodu"). Jak wynika z wniesionego dzisiaj przez rząd budżetu dodatkowego pierwsza rata amortyzacyjna polskiej pożyczki zagranicznej wynosi **13 miljonów 298 tysięcy 124 złotych**, zaś odsetki **19 miljonów 928 tysięcy 412 złotych.** Wszystkie należne sumy z tytułu ciężarów pożyczkowych winny być płacone agentowi fiskalnemu **na sześć tygodni przed terminem płatności**, to znaczy, poraz pierwszy 1 marca 1928 roku. Kwota potrzebna na pokrycie obu pozycyj, razem **33 miljony 226 tysięcy 536 złotych** znajdzie pokrycie w wzmożonych wpływach skarbu z ceł.

POMOC DLA POSZKODOWANYCH PRZEZ POWÓDŹ

Warszawa, 3 listopada. (PAT). Dziś o godz 4 po południu zebrała się pod przewodnictwem senatora Adelmana senacka komisja skarbowo-budżetowa, która przyjęła bez zmiany projekt ustawy o kredytach dodatkowych w wysokości **25 miljonów zł. na odbudowę i pokrycie szkód wyrządzonych klęskami elementarnemi oraz zmianę ustawy o pomocy państwowej na odbudowę budynków zniszczonych wskutek działań wojennych.**

—ooo—

ECHA SPACERU KARDYNAŁA KAKOWSKIEGO PO LASKU BIELAŃSKIM

Warszawa, 3 listopada, (tel. własna „Naprzodu"). W związku ze „zgorszeniem" się ks. kardynała Kakowskiego śpiewkami żołnierskiemi śpiewanemi przez oddział żołnierzy w lasku Bielańskim, przybyli dzisiaj do kardynała generałowie Wróblewski i Rożen oraz pułkownik Więckowski. Za opis onegdajszego zajścia **zostały dzisiaj skonfiskowane cztery dzienniki warszawskie.**

NĘDZA W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM I CHRZANOWSKIEM

Warszawa, 3 listopada (tel. własny „Naprzodu"). Minister pracy i opieki społecznej dr. Jurkiewicz przyjął dzisiaj delegację pracowników przemysłowych z zagłębia **Dąbrowskiego i Chrzanowskiego.** Delegaci przedstawili ministrowi tragiczną sytuację ludności pracującej obu okręgów **i poinformowali go o rozgoryczeniu panującem w szeregach pracowniczych wobec negatywnego stanowiska przemysłowców wobec żądań ekonomicznych proletarjatu.** Minister Jurkiewicz obiecał rozpatrzeć bliżej przedstawioną mu sprawę.

GROŹBA STRAJKU KOLEJOWEGO W CZECHOSŁOWACJI

Praga, 2 listopada. PAT. Wczoraj wręczył przewodniczący Związku funkcjonarjuszy kolejowych pos. Prochaska premjerowi Svehli memorandum egzekutywy kolejarzy ze ściśle sprecyzowanemi postulatami. Kolejarze zastrzegają się głównie przed odpowiedzialnością za unicestwienie pokojowego załatwienia konfliktu. Wspomniany Związek obejmuje 150.000 zorganizowanych pracowników.

ZNOWU ODROCZENIE ROZPOCZĘCIA ROKOWAŃ POLSKO - NIEMIECKICH

Berlin, 3 listopada (PAT). Jak donosi „Berliner Tageblatt", sprawa polsko-niemieckich rokowań handlowych, która miała być rozważana przez gabinet Rzeszy bezpośrednio po powrocie kanclerza Marxa i ministra Stressemana do Berlina, — prawdopodobnie nie będzie jeszcze przedmiotem narad na dzisiejszem posiedzeniu gabinetu, wobec tego, że rząd pragnie najpierw załatwić zagadnienia odszkodowawcze.

EX-DYKTATOR GRECKI PRZED SĄDEM

Ateny, 3 listopada PAT. Specjalny komitet parlamentarny przygotował wniosek skargi przeciwko b. dyktatorowi Pangalosowi. Pangalos nie jest oskarżony o zawarcie konwencji z Jugosławją, lecz o rozwiązanie Rady narodowej wbrew konstytucji, o terorystyczne przeprowadzenie wyborów, o obwołanie się dyktatorem i t. d.

NOWY RZĄD W TURCJI

Angora, 3 listopada. PAT. Został utworzony nowy gabinet, na czele którego stanął Ichmet pasza. Dotychczasowy minister spraw zagranicznych Teffik Rouhdy pasza zatrzymał swoje stanowisko w gabinecie. Prezydent republiki zakomunikował oficjalnie parlamentowi o utworzeniu nowego gabinetu.

SPISEK PRZECIW ANGLJI W INDJACH

Londyn, 3 listopada. PAT. Rząd indyjski znalazł w Kalkucie i innych miastach indyjskich dowody istnienia niebezpiecznego spisku skierowanego przeciwko panowaniu angielskiemu. Najważniejsze papiery skonfiskowane zostały u studentów.

Zjazd nauczycielstwa szkół powszechnych

We wtorek rozpoczęły się w gmachu ZZK w Warszawie, obrady dorocznego Zjazdu delegatów Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych.

Obrady rozpoczęły się o godzinie 11 przedpołudniem, z chwilą przybycia na Zjazd p. prezydenta Rzeczypospolitej, którego zebrani powitali gorącemi oklaskami oraz odśpiewaniem hymnu narodowego.

Otwierając obrady, senator **Nowak** przedstawił treściwie działalność Związku PNSP, wykazując, iż Związek stale rozwija się i wzmacnia. Przemówienie swoje zakończył prezes Nowak okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej.

Krótkie wspomnienie pośmiertne poświęcił sen. Nowak licznym członkom Związku, zmarłym w okresie sprawozdawczym (przeważnie na gruźlicę).

W przemówieniach powitalnych pierwszy zabrał głos p. minister **Dobrucki**, w imieniu rządu, oraz ministerstwa WR i OP. Podkreślił on, między innemi, że działalnością swoją Związek przyczynił się do spopularyzowania i właściwego ujęcia wartości szkoły powszechnej u ludu, oraz okazał pełne zrozumienie dla pracy administracji szkolnej.

Trudniejsze stanowisko — zaznaczył p. minister — miała administracja szkolna, kiedy szło o personalja. Żądania z któremi występował Związek sprawy uposażenia nauczycielstwa szkół powszechnych, natrafić musiały w administracji szkolnej na trudności ze względu na konieczność liczenia się z finansowemi możliwościami państwa.

P. minister oświadczył wkońcu, iż nie zaniedba żadnej pomyślnej konjunktury, która da możność urzeczywistnienia dążeń nauczycielstwa w kierunku poprawy bytu (oklaski).

Imieniem **Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego** powitał Zjazd tow. senator **Kopciński**, sekretarz generalny TUR, ławnik kultury i oświaty w magistracie miasta Warszawy, podkreślając, jak ważne są zawsze dla TUR obrady tego Związku, stojącego tak blisko ludzi, których interesy duchowe reprezentuje oświatowa organizacja robotnicza. Wszak znaczny procent dzieci, których wychowują i wychowywać będą członkowie Związku Nauczycieli Szkół Powszechnych — **to synowie ludu pracującego!**

Mówca wskazał, jak ważną jest dla przedstawicieli organizacji robotniczej sprawa przyszłego ustroju szkolnictwa, nad którą Zjazd ma między innemi obradować. **Jest to bowiem kwestja podstawowa dla rozwoju demokracji w Polsce.**

Jesteśmy razem z Wami w walce o demokratyczny ustrój szkolnictwa, w walce o demokratyczny duch szkoły! — podkreślił wśród oklasków tow. Kopciński.

Imieniem Związku Zawodowego Nauczycielstwa Szkół Średnich przemawiał senator **Kalinowski**, zaznaczając, iż nauczycielstwo polskie, które od dziesięciu lat walczy o jednolitą szkołę powszechną, odnosi wielkie triumfy, gdyż postulat nauczycielstwa, dotyczący jednolitej szkoły powszechnej został w ogólnych zarysach uwzględniony w ministerjalnym projekcie ustawy. Z tem większą energją nauczycielstwo będzie się domagało urzeczywistnienia ustawy i zrealizowania w całej pełni swoich postulatów (oklaski).

Tow. **Weychert Szymanowska**, składając Zjazdowi życzenia imieniem **Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci**, zaznaczyła, że Towarzystwo to, zbierając dzieci w swoich ogniskach i wychowując je poza szkołą, chce współdziałać z nauczycielstwem. Tow. Weychert-Szymanowska zakończyła przemówienie swoje słowami, iż **będziemy mieli zawsze wspólny front w walce o szkołę demokratyczną**, w walce przeciwko ustawie sanacyjnej, w walce przeciwko słynnemu klerykalnemu okólnikowi p. Bartla.

W tem miejscu zerwała się na sali burza długo niemilknących oklasków.

Poza wymienionymi powyżej, przemówienia powitalne wygłosili obywatele: Grodecki — imieniem Federacji Oświatowych organizacyj społecznych; Frelek — imieniem Centralnego Biura Kursów dla dorosłych; Raabe — imieniem Centralnej Komisji porozumiewawczej pracowników państw.; wizytator Piotrowski — imieniem Związku Inspektorów; Grotowski — imieniem Wolnej Wszechnicy Polskiej; F. Dąbrowski — imieniem Związku Spółdzielni Spożywców i inni.

Wszystkich mówców przyjmowano oklaskami. Na wniosek jednego z delegatów, wyrażono cześć marszałkowi Piłsudskiemu.

W trakcie przemówień powitalnych p. prezydent Rzeczypospolitej opuścił Zjazd, poczem zwiedził lokal Związku Zawodowego Kolejarzy, oprowadzany przez gospodarzy lokalu, członków ZZK.

Na zakończenie obrad przedpołudniowych referat **o rządowym projekcie ustroju szkolnego** wygłosił ob. **K. Maj**, przyczem Zjazd stwierdził, iż w projekcie tym zachowana jest ogólna linja powszechności i jednolitości.

Następnie ob. Kisielnicki wygłosił referat **o sprawach uposażeniowych nauczycielstwa**, oraz odbyła się dyskusja nad referatami.

Przegląd społeczny

—o—

XI KONFERENCJA PRACY

zajmie się sprawą płac minimalnych.

Ministerstwo pracy otrzymało zawiadomienie o XI międzynarodowej konferencji pracy. Na porządku dziennym znajduje się zagadnienie płac minimalnych wraz z ewentualnem utrwaleniem projektu konwencji albo chociażby zaleceń w powyższej sprawie. Sesja wyznaczona jest na maj roku przyszłego. Aby przygotować się do tego kapitalnego zagadnienia, ministerstwo pracy już obecnie przeprowadzi ankietę, do której wezwie centralne organizacje pracodawców i pracowników.

ŻŁOBKI FABRYCZNE

W myśl odpowiedniego rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej, uruchomiono już żłobki dla niemowląt w fabrykach tytoniowych w Grodnie, Monasterzyskach, Krakowie i Poznaniu. W najbliższym czasie uruchomione będą gotowe już żłobki w fabrykach tytoniowych w Warszawie i w Łodzi.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.